Nr. 287 (1076)

WARSZAWA, WTOREK 21 PAŹDZIERNIKA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ.	8.85-00
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Polska klasa robotnicza podejmuje

WYŚCIG W ODBUDOWIE KRAJU

Narada przodujących górników ustala zasady współzawodnictwa

W niedzielę, dnia 19 bm. odbyła się w Katowicach pierwsza narada przodujących górników z udziałem ponad 200 przewodników akcji współzawodnictwa pracy oraz licznych przedstawicieli świata technicznego, odpowiedzialnych za produkcję przemysłu węglowego. Narada poświęcona była omówieniu dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie współzawodnictwa pracy oraz ustaleniu zasad i warunków współzawodnictwa na przyszłość.

W obradach wzięli udział przedstawiciele Rządu: wicepremier tow. Gomułka, minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Rusinek, minister Przemysłu i Handlu, tow. Minc, minister Odbudowy, tow. Kaczorowski oraz wiceminister Przemysłu i Handlu, tow. Salcewicz. Obecni również byli delegaci górników czechosłowackich oraz delegacja parlamentarzystów angielskich pod przewodnictwem tow. Zilliacusa. W prezydium narady zasiedli czołowi przewodnicy z różnych kopalń z inicjatorem i twórcą ruchu współzawodnictwa, Petrowskim na czele. — Przewodniczył tow. Szczęśniak — przewodniczący Centr. Zarządu Zw. Górników.

Odczytano pismo Prezydenta RP. Bieruta i depeszę Premiera tow. Cyrankiewicza z życzeniami owocnych obrad.

WRĘCZENIE SZTANDARÓW

Z kolei odbyło się wręczenie honorowych sztandarów pracy przodującym kopalniom i najoszczędniejszemu zjednoczeniu.

Sztandary otrzymali: Zjednoczenie Jaworznicko - Mikułowskie, kopalnia „Chwałowice" (po raz pierwszy), kopalnia „Bytom" (po raz drugi), kopalnia „Bolesław Chrobry" (po raz trzeci t. zn. na własność) oraz po raz czwarty z rzędu kopalnia „Zabrze — Zachód".

Przedstawiciele Rządu wygłosili następnie przemówienia.

Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Rusinek, omówił sprawę warunków pracy i zwrócił uwagę na wagę zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wobec braku miejsca podajemy w dniu dzisiejszym w obszernym skrócie, jedynie zasadnicze przemówienie wiceprem. tow. Gomułki.

Przemówienie tow. Gomułki

Narada przodowników przemysłu węglowego — mówił m. in. tow. Gomułka — jest wydarzeniem, które nie miało dotychczas miejsca w ruchu robotniczym w Polsce. W dawnej przedwojennej Polsce zbieraliśmy się, aby radzić jak walczyć z wyzyskiem obcego i rodzimego kapitału, aby bronić się przed bezrobociem, aby zapobiec zamykaniu zakładów pracy. Narady na wzór dzisiejszej były wówczas nie do pomyślenia.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Dzisiejszy ruch współzawodnictwa pracy mógł wyrość tylko na bazie wzmocnionej stabilizacji politycznej w kraju i na bazie lepszej sytuacji gospodarczej. Narada ta ma podsumować dotychczasowe doświadczenia i rezultaty współzawodnictwa pracy i zanalizować dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wysokiej wydajności pracy. Ustalić zasady, które winny ułatwić i przyśpieszyć rozwinięcie ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle górniczym, objąć nim najszersze masy górnicze.

WYMOWA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Lecz narada ta posiada i drugą stronę, posiada wymowę społeczno-polityczną. Współzawodnictwo pracy zrodzić się mogło tylko w warunkach nowego ustroju społecznego, którego twórcami są masy ludowe z klasą robotniczą na czele. Ustrój nasz jest lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego. Jedną z jego zasadniczych właściwości jest systematyczne polepszanie warunków życiowych wszystkich ludzi pracy, jest stała tendencja rozwojowa w kierunku podnoszenia dobrobytu całego narodu.

Dążąc do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, do oparcia siły Polski na mocnych fundamentach rząd wypracował trzyletni plan gospodarczy. Na jego realizację potrzeba ogromnych środków finansowych i materiałowych. Środki te wytworzyć i wypracować musi cały naród. Niezbędne jest w tym celu podniesienie wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Jest to jedyna realna droga do osiągnięcia tego celu.

ZASADNICZA RÓŻNICA

Wrogowie nasi, usiłują niekiedy wmawiać robotnikom, że rząd ludowy uprawia na tym odcinku taką samą politykę, jaką uprawiają kapitaliści.

W istocie kapitaliści stosują wszelkie środki, aby zmusić robotników, do jak najbardziej intensywnej pracy i aby w ten sposób osiągnąć jak najniższe koszta produkcji. My również pragniemy podnieść wydajność pracy i obniżyć koszta produkcji. Różnica między nami a kapitalistami jest jednak zasadnicza.

Kapitalistom produkt, wytworzony pracą klasy robotniczej służy tylko jako środek do pomnażania swego prywatnego kapitału. Gdyby można było osiągnąć najwyższe zyski np. z produkcji trucizny, to kapitaliści produkowaliby truciznę. Człowiek i społeczeństwo obchodzi ich tylko tyle, o ile jest odbiorcą ich towarów i źródłem pomnażania ich bogactwa. Kapitaliści wyciskają z klasy robotniczej jak największą wydajność, lecz wysokość płac robotniczych utrzymują zawsze mniej więcej na jednakowym poziomie. Przy większej wydajności pracy robotnika kapitalista obniża nawet jego zarobek, jeśli na rynku pracy znajduje się liczna armia bezrobotnych. W warunkach ustroju kapitalistycznego im szybciej następuje wzrost wydajności pracy i im większą masę towarów zdolny jest wyprodukować przemysł kapitalistyczny, tym groźniejsze są kryzysy gospodarcze. Dlatego klasa robotnicza miała głęboką rację, kiedy broniła się w dawnej Polsce przed wyzyskiem swojej siły roboczej.

W INTERESIE ROBOTNIKÓW I PAŃSTWA LUDOWEGO

Celem naszej produkcji, w naszym społecznym systemie demokracji ludowej nie jest wzbogacenie jednostek, lecz podniesienie dobrobytu całego społeczeństwa. Dążymy do powiększenia produkcji, aby społeczeństwo mogło więcej konsumować. W warunkach naszego ustroju nigdy nie może się zrodzić nadprodukcja, gdyż wraz ze wzrostem masy towarowej wzrastać będzie siła nabywcza klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Aby więcej konsumować, należy więcej produkować. A produkować więcej można przede wszystkim wówczas, gdy zwiększa się wydajność pracy. Nasza polityka gospodarcza i nasze dążenia służą interesom ludu pracującego.

Podstawowym warunkiem zdobycia środków na realizację planu trzyletniego jest wyprzedzenie wzrostu wydajności pracy w stosunku do wzrostu realnej płacy zarobkowej. Stworzy to warunki na wydatne podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Obniżenie kosztów produkcji przez wzrost wydajności pracy winno więc być naczelnym dążeniem nie tylko odpowiedzialnych kierowników politycznych i gospodarczych, ale tak samo całej klasy robotniczej. Droga do tego celu prowadzi przez zorganizowanie masowego ruchu współzawodnictwa pracy.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Tylko socjalizm może uratować W. Brytanię

oświadczył min. Shinwell

LONDYN (PAP). Minister Shinwell, który — jak wiadomo — niedawno został usunięty z tzw. ścisłego gabinetu, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że W. Brytania może wyjść z impasu jedynie w tym wypadku, jeżeli będzie realizowała zasady socjalistyczne. „Przed nami — powiedział Shinwell — stoi alternatywa: albo będziemy postępowali zgodnie z naszym przekonaniem i z naszym interesem, to jest zgodnie z programem socjalistycznym, albo ulegniemy pogróżkom tych elementów w naszym społeczeństwie, które nas zwalczają i czekają na naszą klęskę".

Mówca podkreślił, że program socjalistyczny zawiera rozwiązanie trudności, które się piętrzą przed narodem brytyjskim.

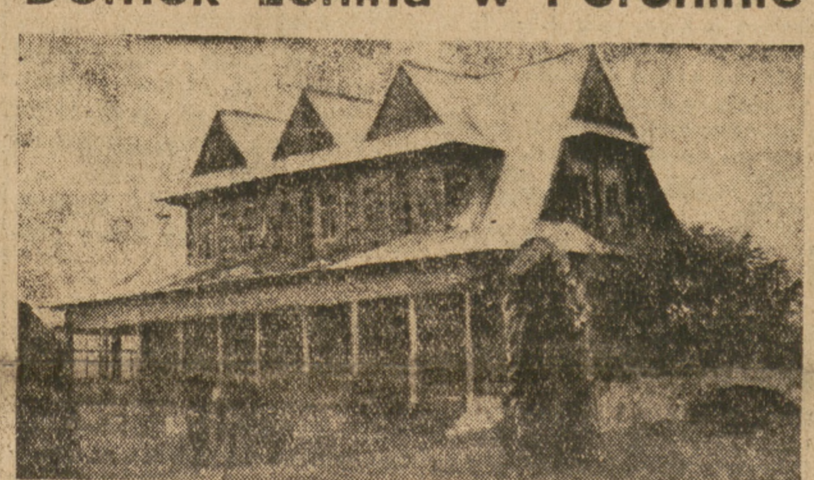
Poruszając problemy międzynarodowe, min. Shinwell zaznaczył: „Jestem przekonany, że naród nasz, z nielicznymi wyjątkami, nie chce żadnej wojny. Należy się przeciwstawić tym tendencjom prowojennym i tłumić je w zarodku".

Kredytu nie ma

N. JORK (PAP). Dyrektor Światowego Banku Garner, podał do wiadomości, że Bank nie jest w stanie przyznać uczestnikom konferencji paryskiej pożyczki w wysokości 3 miliardów dolarów. Garner zaznaczył, że sprawozdanie konferencji 16, przewidujące pożyczkę Banku w wysokości 3 miliardów dolarów, nie wzięło pod uwagę, że Bank nie dysponuje odpowiednimi funduszami.

Garner zaznaczył przy tej okazji, że zadanie Banku Światowego mogłyby z powodzeniem spełniać przedsiębiorstwa i banki prywatne. Podał on dalej, że rozpoczął już w tej sprawie rokowania z przedsiębiorcami amerykańskimi, którzy wykazują gotowość lokaty swych kapitałów w inwestycjach na terenie Europy.

Domek Lenina w Poroninie



W domku tym w latach 1912 — 1914 mieszkał późniejszy wódz Rewolucji Rosyjskiej

Strajk generalny w Bolonii

RZYM (PAP). Związki zawodowe w Bolonii postanowiły proklamować w poniedziałek strajk generalny na znak protestu przeciwko złym warunkom pracy.

Bezpośrednią przyczyną proklamowania strajku było zwolnienie z pracy dwóch delegatów Rady Zakładowej w fabryce prywatnej.

365 tysięcy członków w 1294 kołach

II-gi dzień obrad T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Punktem wyjścia dla II-go dnia obrad Zjazdu T-wa Przyjaźni Polsko Radzieckiej był referat organizacyjny, wygłoszony przez sekretarza generalnego ob. Wrońskiego.

Mówca dał przegląd działalności Towarzystwa, podkreślając spontaniczny charakter jego powstania — już jesienią 1944 r. powstały lokalne organizacje, mające na celu krzewienie przyjaźni polsko - radzieckiej. Obecnie liczba członków T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przekroczyła już 366 tys. osób, zgrupowanych w 1294 kołach. Analizując następnie społeczny skład członków Towarzystwa, mówca stwierdził, że istniejąca początkowo przewaga elementu inteligenckiego, równoważy się ostatnio masowym napływem robotników do Towarzystwa.

Obszernie omawia sekretarz generalny prowadzoną przez Towarzystwo akcję świetlicową. Innym przejawem działalności jest nauka języka rosyjskiego, prowadzona bądź to na kursach, bądź też — specjalnie dla nauczycieli szkół powszechnych— systemem korespondencyjnym. Stałą opieką otacza Towarzystwo groby żołnierzy radzieckich.

Prowadzona jest nadal intensywna wymiana kulturalna polsko - radziecka. Mówca wylicza poszczególne pozycje tej wymiany, która objęła niemal że wszystkie dziedziny życia naukowego, kulturalnego i sportu. Około 1.400.000 osób miało możność w Polsce zapoznać się na imprezach zorganizowanych przez Towarzystwo ze sztuką i sportem radzieckim. Stwierdza żywe zainteresowanie się społeczeństwa radzieckiego naszą nauką i kulturą.

Mówiąc o kolportażu książek radzieckich na terenie Polski, ob. Wroński podaje do wiadomości nowinę: ceny książek radzieckich — podwyższone ostatnio bardzo znacznie — zostały znowu obniżone.

„Związek Radziecki — kończy swe wywody ob. Wroński — był zawsze główną siłą pokojową antyfaszystowską i pogromcą hitleryzmu. Obecnie jest główną siłą pokojową w świecie.

Przyjaźń polsko - radziecka ma głęboki sens pokoju. Dzisiejszy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej, jak i cała nasza praca jest demonstracją patriotyzmu, wolności, suwerenności i pokoju.

Dyskusje podsumował sekretarz generalny T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Mówca podkreślił wielką rolę, jaką winno spełniać nauczycielstwo. Zaapelował o wzmożenie pracy na odcinku młodzieżowym i kobiecym. Delegaci winni prowadzić pracę uświadamiającą o charakterze kulturalnym i oświatowym, stać się jednocześnie głosicielami idei pokoju światowego.

Zebrani udzielili przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi głównemu. Z kolei przyjęto zmiany w statucie w brzmieniu, uchwalonym przez Komisję Statutową. Przystąpiono do wyboru władz T-wa, Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej, Zarządu Głównego i Sądu Koleżeńskiego.

Do Rady Naczelnej powołano 65 osób.

Do Zarządu Głównego weszli m. in.: min. tow. Świątkowski, wicemin. tow. Wolski, wicemin. Drewnowski, wicemin. Chajn, Wroński, ob. Zaruk-Michalski i dr Feliks Widy-Wirski.

Na zakończenie obrad delegaci Pierwszego Zjazdu T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uchwalili wysłać depeszę do prezydenta Rzeczypospolitej, Bieruta, generalissimusa, Stalina, ministra spraw zagranicznych ZSRR, Mołotowa i przewodniczącego WOKS, Kiemieniewa.

„Nie ma zwycięstwa socjalizmu bez udziału kobiet w ruchu socjalistycznym"

Akademia w 40-tą rocznicę „Głosu Kobiet"

Tow. Kłuszyńska wzywa kobiety do większego udziału w życiu państwa, w życiu politycznym i społecznym, wzywa do przebudzenia się tej wielkiej „drzemiącej armii", posiadającej tak wielką, potencjalną siłę. Nadejdzie czas, gdy liczba kobiet w Partii równa będzie liczbie mężczyzn — a wtedy — na świecie będzie już socjalizm — kończy swe piękne, żywe, wzruszające przemówienie tow. Kłuszyńska.

Skromna akademia w 40 rocznicę ukazania się pierwszego pepesowskiego pisma kobiecego w Polsce „Głosu Kobiet", która odbyła się wczoraj w Teatrze Polskim w Warszawie, stała się wielką manifestacją uczuć przywiązania, szacunku i wdzięczności towarzyszek socjalistek z całego kraju dla nestorek ruchu kobiecego, jego pionierek, jego niezłomnych działaczek tow.tow. Doroty Kłuszyńskiej, Władysławy Wejchert - Szymanowskiej i Stanisławy Woszczyńskiej.

Program akademii odbiegał krańcowo od szablonu przyjętego zwykle na tego rodzaju uroczystościach. Nie było referatów w ścisłym znaczeniu tego słowa, nie było „sztywnych" przemówień. Przy stole prezydialnym obok trzech nestorek, zasiadły przedstawicielki późniejszych pokoleń: tow. tow. Strautingerowa, Dubois, Domańska, Tomaszewska, Osóbka-Morawska, Turtoniowa, Sadło i Głowacka.

W krótkim wstępie przewodnicząca tow. Szymanowska omówiła zadania, jakie mają przed sobą kobiety socjalistki. Ochrona pracy kobiet nie jest dzisiaj dostatecznie przestrzegana. Ustawa zabrania kobietom pracy nocnej i pracy pod ziemią. Konieczność szybkiej odbudowy zniszczonego kraju sprawia, że ta zasada, o którą walczyły kobiety przez wiele lat nie zawsze może być dziś uwzględniona. Trzeba ją na nowo sprowadzić na należne miejsce. Niedostateczna jest rola kobiet w walce z prostytucją i alkoholizmem.

Akademię witali z kolei w imieniu centralnych władz Partii tow. Mulak z CKW, a w imieniu kobiet z PPR — tow. Orłowska.

A wreszcie zabierają głos bohaterki uroczystości — redaktorki „Głosu Kobiet" — jego założycielka i redaktorka na Śląsku Cieszyńskim, przed 34 laty — tow. Kłuszyńska i późniejsza redaktorka, po odzyskaniu niepodległości w Warszawie od roku 1919 tow. Woszczyńska. Nie są to referaty. Płyną wspomnienia, opisy walki o niepodległość i socjalizm, a zarazem o prawo do życia, o równy start i równouprawnienie kobiet

We wspomnieniach tow. Woszczyńskiej obok licznych nazwisk znanych socjalistów, które przeszły już do historii, zjawia się ciągle nazwisko tow. Kłuszyńskiej. Jej zasługą było bowiem zorganizowanie ruchu socjalistycznego kobiet w Polsce, jej zasługą było wychowanie całego pokolenia, a raczej dwóch pokoleń socjalistek.

Tow. Woszczyńska kończy swe przemówienia słowami niemieckiego socjaldemokraty Augusta Bebla: „Nie ma zwycięstwa socjalizmu bez udziału w ruchu socjalistycznym uświadomionych, chcących walczyć i umiejących walczyć towarzyszek".

Zebrane na akademii kobiety PPS ze wszystkich części kraju wystosowały do naczelnych władz Partii pismo z żądaniem jak najszybszego wznowienia „Głosu Kobiet".

Na zakończenie akademii odbyła się bogata część artystyczna.

Do dzisiejszego numeru „ROBOTNIKA" dołączamy dodatek z wykładem tow. J. HOCHFELDA pt. „O ideowe oblicze naszej Partii" wygłoszonym na otwarciu **Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Łodzi.**

Na Zjeździe przodowników pracy w górnictwie obecny jest specjalny sprawozdawca „ROBOTNIKA" którego wrażenia **zamieścimy** w najbliższych dniach

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	*9 — 10*
Sekretarz redakcji	*12 — 14*
Sekretariat redakcji	*10 — 20*
Kier. działu miejskiego	*15 — 19*
Kier. działu krajowego	*13 — 15*
Kier. działu partyjnego	*15 — 18*

Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcji

Warszawa, 20 października.

Narada górników

WCZORAJSZA narada przodujących górników w Katowicach nie była niedzielną „galówką", nie była jedną z „uroczystych" akademii i zjazdów, jakich się u nas ostatnio tak wiele odbywa. Porządek dzienny narady — pierwszej tego rodzaju narady w Polsce — świadczył o nie okolicznościowym, nie uroczystym, jeśli się tak można wyrazić, charakterze spotkania przodowników pracy w górnictwie. Udział w naradzie wicepremiera i ministra Przemysłu i Handlu podkreślił niecodzienne znaczenie katowickich obrad.

Przed wojną zjazdy związków zawodowych, zjazdy robotników, a także zjazdy górników, obradowały na temat, jak wydrzeć właścicielom zakładów pracy, fabryk, kopalni itd. większy odsetek ich zysków, jak uzyskać lepsze warunki pracy, jak zmniejszyć kapitalistyczny wyzysk.

Podczas wojny konspiracyjne narady działaczy robotniczych zajmowały się zagadnieniem, jak zorganizować sabotaż pracy dla okupanta, jak pracować możliwie wolniej, możliwie najmniej wydatnie.

Wczorajsza narada w Katowicach po raz pierwszy postawiła na porządku dziennym pytanie: jak zorganizować pracę w górnictwie, aby praca była jak najlepsza i jak najwydajniejsza. Istotne jest przy tym, że obradowali na ten temat sami górnicy, a nie właściciele kopalń (jak by to było przed wojną), ani administracja kopalń (jak by to mogło być po wojnie).

Przodujący górnicy z tow. Wincentym Pstrowskim na czele, podzielili się swymi doświadczeniami i obradowali nad sposobami zwiększenia wydobycia węgla. W tych kilku prostych słowach zawarta jest wielka treść polityczna i społeczna. Robotnicy myślący o zwiększeniu wydajności pracy — oto symbol zmian, które zaszły w Polsce.

Łączy się z tym szereg dalszych zagadnień, jak sprawa wynagradzania czy premiowania przodujących robotników, jak kwestia odpowiedniej organizacji pracy przy pomocy administracji i kierownictwa technicznego zakładów, jak troska o właściwe warunki sanitarne i bezpieczeństwo pracy itd. itd. Wszystkie te zagadnienia muszą być rozwiązywane z punktu widzenia jak najlepszego zorganizowania współzawodnictwa pracy, pracy dla Polski Ludowej.

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Tow. M. Popiel, kierownik wydziału przemysłowego KC-PPR, wczoraj, w dniu narady katowickiej, słusznie podkreślił w „Głosie Ludu" znaczenie „INICJATYWY SAMYCH ROBOTNIKÓW w dziele organizacji i rozwoju współzawodnictwa" i przestrzegł przed próbami administracji zakładów „komenderowania współzawodnictwem, jak to miało miejsce we włókiennictwie".

Wielka akcja współzawodnictwa pracy, która niewątpliwie odegra olbrzymią rolę przy odbudowie polskiej gospodarki i dzięki której dźwignąć można będzie na wyższy poziom stopę życiową polskiego świata pracy — winna być troskliwie chroniona przed wszelkiego rodzaju wypaczeniami i potknięciami. Lecz jeśli nawet zdarzyły się tu i ówdzie pojedyncze błędy, nie mogą one wpłynąć na zasadnicze cele i wielkie zadania akcji współzawodnictwa pracy, której doniosłym etapem była wczorajsza narada przodujących górników w Katowicach.

SENATOROWIE USA w PARYŻU

mieszają się w wewnętrzne sprawy Francji

Zaostrzenie sytuacji strajkowej

MRP traci głosy na rzecz de Gaulle'a

Ostateczny wynik wyborów będzie znany jutro

PARYŻ (PAP) Mimo nieobecności premiera Ramadiera, rząd francuski odbył kilkugodzinne posiedzenie, poświęcone sytuacji strajkowej. Postanowiono przedstawić strajkującym nowe propozycje.

Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Przypuszcza się, że strajk obejmie w ciągu najbliższych dni liczne przedsiębiorstwa prywatne.

Policja paryska aresztowała dwóch strajkujących robotników, którzy usiłowali nie dopuścić do uruchomienia kilku autobusów.

Paryż w wyniku niedzielnych wyborów otrzyma **90** nowych radnych. Podczas ostatnich wyborów, które miały miejsce w kwietniu 1945, podział mandatów był następujący: komuniści — **27**, MRP — **14** socjaliści — **12**, inne ugrupowania lewicowe — **14**, umiarkowani — **15**. Ostatnie wybory przedwojenne, które odbyły się w r. 1935 dały następujący podział radnych: komuniści — **8**, socjaliści — **6**, centrolew — **18**, ugrupowania prawicowe — **52**.

W dniu wczorajszym odbyło się masowe zgromadzenie pracowników metro. Liczni mówcy atakowali ostro politykę gospodarczą rządu i zwrócili uwagę na to, że polityka gospodarcza wiąże się ściśle z polityką zagraniczną. Krytykowali oni również działalność kilku senatorów amerykańskich, przebywających obecnie w Paryżu. Określili oni ich akcję, jako mieszanie się w sprawy wewnętrzne Francji.

Między zw. zawodowym kolejarzy francuskich a rządem doszło ponownie do poważnej różnicy zdań. Delegacja kolejarzy odbyła konferencję z przedstawicielami rządu. Po konferencji kolejarze oświadczyli, że nie otrzymali zadowalającej odpowiedzi rządu.

Minister pracy Mayer podał do wiadomości, że rząd sprzeciwia się stanowczo przyznaniu strajkującym wynagrodzenia za czas strajku.

W poniedziałek komisja strajkowa rozpatrzy nowe propozycje rządowe.

PIERWSZE WYNIKI WYBORÓW

PARYŻ (PAP). Pierwsze wyniki wyborów komunalnych we Francji świadczą o średniej frekwencji. W Paryżu frekwencja wynosiła 80%, podczas gdy w wyborach do parlamentu wzięło udział 78% uprawnionych do głosowania, a w referendum w październiku 1946 — 60%.

Wybory minęły w całym kraju bez incydentów.

PARYŻ (obsł. wł.). Wczoraj o godz. 22.00 częściowe wyniki wyborów zaczęły napływać do Paryża. Zaznacza się duży procent głosów oddanych na de Gaullistów i niewielki na chrześcijańskich republikanów (MRP), jak również dla innych partii centrum i prawicowych. **Na północy zaznacza się wzrost głosów socjalistycznych w porównaniu z wyborami z roku 1945.** Procent głosów komunistycznych jest mniej więcej taki, jak podczas ostatnich wyborów, z wyjątkiem Paryża, gdzie zanotowano spadek głosów komunistycznych.

W Limoges przypuszczalnie socjaliści przejmą władze miejskie na ratuszu. De Gaulliści przejmą poważną część urzędów po MRP i zgromadzą ponadto wiele głosów prawicowych.

PARYŻ (PAP). Zakończono już obliczanie głosów na przedmieściu paryskim Ivry sur Seine, gdzie mieści się okręg wyborczy Thoreza. Komuniści otrzymali w okręgu tym 57 proc. głosów, a reszta padła na inne partie.

Z wielu stron nadchodzą niekompletne wiadomości, które nie pozwalają jeszcze na wydanie opinii o wynikach wyborów. Obserwatorzy polityczni, do późnych godzin nocnych wstrzymali się od komentarzy, czekając na bardziej miarodajne cyfry. Obliczanie głosów tymczasem trwa. Wyniki będą znane w poniedziałek po południu.

Egipt woli dolary

LONDYN (PAP). Egipski minister skarbu oświadczył, że rząd egipski postanowił wycofać się w bloku szterlingowego, gdyż W. Brytania nie jest w stanie dostarczyć Egiptowi dolarów, potrzebnych na zakup w St. Zjednoczonych.

Rząd egipski zwrócił się do St. Zjednoczonych z prośbą o otwarcie kredytów w wysokości 10 milionów dolarów.

Socjaliści angielscy wyjechali do Wrocławia

Bawiąca w Katowicach delegacja socjalistycznych posłów do brytyjskiej Izby Gmin z posłem Zillacusem na czele zwiedziła w niedzielę Oświęcim.

Parlamentarzyści angielscy opuścili wieczorem Katowice, udając się do Wrocławia, skąd samolotem odlecą do Londynu.

3 tys. ludzi zmarło już na cholerę

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w ciągu ostatnich 24 godzin zmarło w Egipcie 247 osób na cholerę. Zanotowano dalsze 52 wypadki zachorowania w Kairze, Aleksandrii oraz w innych miejscowościach Egiptu.

Urzędowo podano do wiadomości, że od chwili wybuchu epidemii cholery zmarło w Egipcie ponad 2770 osób.

W Turcji, Grecji i na Malcie podjęto środki, zmierzające do zabezpieczenia ludności przed epidemią cholery.

OFIARY

*** Pracownicy piekarni przy ul. Nowy Świat 64 składają na RTPD zł. 15.000.**

*** Dzielnicowa Rada Narodowa Praga - Południe wpłaca na odbudowę Stolicy: od pracowników DRN — zł. 2.900, od Radnych — zł. 6.400.**

Uroczystości Kościuszkowskie na Rynku Krakowskim i na Wawelu

W dniu dzisiejszym Kraków uroczyście obchodził dzień 130-tej rocznicy śmierci wielkiego demokraty, wodza ludu — Tadeusza Kościuszki.

Miasto bogato udekorowane flagami przybrało odświętny wygląd. O godzinie 10-tej rano odbyła się na Rynku Krakowskim potężna manifestacja, która zgromadziła wielotysięczne tłumy mieszkańców Krakowa. Na manifestacji tej przemówienia wygłosili: zastępca naczelnego dowódcy wojsk polskich, gen. Dywizji Marian Spychalski, sekretarz CKW PPS tow. pos. Tadeusz Ćwik, członek KC PPR, tow. pos. Kliszko, oraz członek NKW SL, pos. Grubecki.

„Insurekcja kościuszkowska — mówił m. in. tow. Ćwik — udowodniła bezapelacyjnie, że Polska ma wówczas jeno szanse wywalczenia i utrzymania swej niepodległości, jeżeli stać ona będzie w rzędzie najbardziej postępowych ludów świata, jeśli walczyć będzie o prawdziwą wolność na całym świecie, o niepodległość wszystkich ludów, o pełne wyzwolenie człowieka, o prawdziwą równość państw, narodów i ludzi.

Omawiając przyczyny upadku powstania kościuszkowskiego, mówca podkreślił fakt, że chociaż Insurekcja upadła, ale idee jej i postulaty Uniwersału Połanieckiego stały się podstawą przyszłego rozwoju ruchu niepodległościowego w oparciu o najszersze masy ludowe.

Po zrealizowaniu przez rząd Polski Ludowej — powiedział na zakończenie swego przemówienia tow. Ćwik — programowych założeń Kościuszki, idziemy świadomie w dalszą wspaniałą przyszłość, pamiętając o wskazaniach wielkiego Wodza ludu, że naród musi ufać we własne siły, że dojść do potęgi i znaczenia można tylko przez własny trud i walkę, przez niezłomność ducha, przez wytrwałość w pracy, przez poczucie najgłębszej solidarności z wszystkimi ludami wolność i sprawiedliwość miłującymi".

Po przemówieniach w imieniu społeczeństwa złożony został wieniec na płycie na Rynku, w miejscu, gdzie Kościuszko składał przysięgę.

Następnie uformował się pochód, który udał się na Wawel.

Na dziedzińcu wawelskim zgrupowały się oddziały wojskowe wszystkich broni, organizacje młodzieżowe, grupy regionalne.

W skrypcie gen. Spychalski złożył w imieniu wojska wieniec na sarkofagu Kościuszki.

Droga do dobrobytu mas

Narada przodujących górników ustala zasady współzawodnictwa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W interesie samych robotników, interesie naszego państwa ludowego leży, aby ruch ten objął wszystkich górników i całą klasę robotniczą.

DROGA DO DOBROBYTU

Wy, przodujący w pracy górnicy, wykazaliście, że zwiększający się z miesiąca na miesiąc plan produkcji przemysłu górniczego można nie tylko całkowicie wykonać, ale można go wybitnie przewyższać. Jeśli nauczycie pracować swoją metodą tysiące innych górników, waszych współtowarzyszy pracy, jeśli w rezultacie dzisiejszej narady ruch współzawodnictwa pracy ogarnie szerokie rzesze górnicze — to rozwiązany zostanie palący dziś jeszcze problem podciągnięcia wydajności pracy w górnictwie do poziomu przedwojennego. Nie stawiamy przed górnikami zadań nierealnych, niemożliwych do wykonania. W roku 1938 średnie, dzienne wydobycie węgla wynosiło około 1,800 kg na robotnika. Obecnie osiągnęliśmy około 1.200 kg, a zatem dopiero ⅔ przedwojennej wydajności. Wiemy, że rabunkowa gospodarka niemieckiego okupanta zdewastowała nasze kopalnie. Jest to główna przyczyna spadku wydajności pracy w górnictwie, lecz bynajmniej nie jedyna i wyłączna. Rozwiązanie tej sprawy leży na płaszczyźnie świadomości klasowej górników, na płaszczyźnie świadomego włączenia się w ruch współzawodnictwa pracy.

Droga, którą wytyczycie Wy wymaga dodatkowego wysiłku, lecz prowadzi do natychmiastowego powiększenia zarobków tych, którzy nią kroczą, gwarantuje terminową realizację naszych planów gospodarczych, umożliwia systematyczne zwiększenie dochodu narodowego i osiągnięcie dobrobytu oraz oparcia naszej suwerenności państwowej na najtrwalszych podstawach".

*

Z kolei przemawiali przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych, goście czescy i poseł Zilliacus, który, przemawiając po polsku, powiedział między innymi: „Wierzymy, że koniecznym jest zbliżenie wzajemne między naszym a waszym krajem oraz wszystkimi krajami wschodniej Europy, które budują socjalizm. To zbliżenie jest istotną podstawą trwałego pokoju".

REFERATY

Sekretarz generalny CZZG, tow. Wojas, dyrektor Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, inż. Górka i naczelny dyrektor techniczny CZPW, inż. Krupiński, omówili w referatach dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa, stwierdzając potrzebę opracowania szczegółowych zasad i norm, w jakich winien się rozwijać ruch współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym.

Hasło współzawodnictwa pracy zyskuje coraz więcej zwolenników.

Ponad 3 tysiące przodowników dwukrotnie, a nawet trzykrotnie przekracza ustalone normy wydajności. Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego przeprowadza badania naukowe nad metodami pracy przodowników, celem ustalenia warunków, w których przy jak najmniejszym wysiłku mogliby oni uzyskać lepsze wyniki produkcyjne i zwiększyć wydajność.

Zreasumował obrady min. Przemysłu i Handlu tow. Minc, który stwierdził, że narada w Katowicach dała materiał, który pozwoli wyjaśnić szereg problemów, związanych ze współzawodnictwem pracy. Aby ruch współzawodnictwa, który stał się już ruchem masowym rozwijał się należycie nadal, trzeba stworzyć odpowiednie warunki techniczne.

W ożywionej dyskusji zabierali głos liczni górnicy.

Na zakończenie narady przyjęta została przez aklamację następująca rezolucja:

Rezolucja

„Uczestnicy I-ej narady przodujących górników przemysłu węglowego w Katowicach, w dniu 19 października 1947 r., po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji — jednogłośnie stwierdzają, że:

1) „Człowiek pracy stanął w pierwszym szeregu budowniczych nowego ustroju sprawiedliwości społecznej w celu utrwalenia niepodległości państwa, odbudowy gospodarczej kraju i poprawy bytu szerokich mas pracujących.

2) Praca jest w Polsce najważniejszym czynnikiem w tworzeniu nowych wartości ekonomicznych i od jej zorganizowania zależy w dużej mierze nasz postęp gospodarczy.

Szczególne znaczenie posiada praca górnika, ponieważ węgiel jest podstawowym surowcem w polskiej gospodarce narodowej i najważniejszym artykułem eksportowym, decydującym w dużej mierze o naszej sytuacji międzynarodowej.

3) Współzawodnictwo pracy w górnictwie, które zrodziło się wśród głębokich przemian polityczno-społecznych, z inicjatywy najbardziej uświadomionych górników, jest najlepszym wyrazem twórczego udziału klasy pracującej w odbudowie państwa. Współzawodnictwo to staje się ruchem masowym, prowadzi do poprawy bytu pracownika i jego rodziny, pogłębia jedność klasy pracującej i jest najlepszą odpowiedzią na propagandę wrogów ustroju demokratycznego.

4) Współzawodnictwu należy stworzyć ramy organizacyjne przez ustalenie odpowiednich warunków i zasad uczestników współzawodnictwa należy otoczyć opieką ze strony administracji państwowej, przemysłu węglowego, partii politycznych, związków zawodowych, prasy i radia. Ruch współzawodnictwa pracy winien być ponadto przedmiotem studiów i naukowych badań w zakresie metod pracy, stosowanych przez przodujących górników".

W zrozumieniu konieczności ustalenia warunków technicznych współzawodnictwa, uczestnicy narady zatwierdzili jednogłośnie 15 szczegółowych zasad współzawodnictwa przodujących górników.

Następnie odczytano depesze do Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza oraz do Związku Górników ZSRR i Jugosławii:

Zamykając pierwszą naradę przodujących górników przemysłu węglowego, przew. poseł tow. Szcześniak stwierdził m. in.: „Od dziś naczelnym celem i zadaniem [illegible] jącym przed polskimi górnikami jest jeszcze bardziej wzmóc pracę [illegible] i mózgów, [illegible] w ramach ruchu współzawodnictwa pracy przyczynić się do dalszego wzniesienia Polski Demokratycznej".

Dolary dla Saragata od ambasadora USA w Rzymie

RZYM (PAP). Dziennik „Unita" ogłosił dokumenty, z których wynika, że grupa Saragata otrzymuje dolary od Amerykanów.

Sekretarz grupy Saragata, Paravolli w liście skierowanym do Saragata, zwraca uwagę na konieczność nawiązania bliższych stosunków z amerykańskim pułkownikiem Poletti, który organizował „towarzystwo handlowe". Celem tego towarzystwa miało być uzyskanie środków na finansowanie grupy Saragata. Paravelli w liście swym dodał, że ambasador amerykański w Rzymie gotów jest okazać poparcie akcji, zmierzającej do wyposażenia grupy Saragata w środki pieniężne.

Po opublikowaniu powyższego listu, Saragat nie mógł zaprzeczyć jego autentyczności.

W kilku wierszach

— W kanadyjskim przemyśle mięsnym wybuchł strajk robotników, którzy domagają się podwyżki płac. Strajk objął 11 tysięcy robotników.

— We wtorek nastąpi otwarcie jesiennej sesji parlamentu brytyjskiego. Otwarcia dokona król. Premier Attlee wygłosi expose.

— Z Odesy odpłynęła ekspedycja radziecka na połów wielorybów, który ma się odbyć na wodach Antarktydy.

KKS zwyciężył kolejarzy węgierskich

POZNAŃ (tel. wł.). — Drużyna węgierskich kolejarzy Szolnok, która w ubiegłym tygodniu pokonała ŁKS w stosunku 7:3, w dzisiejszym meczu z KKS-em doznała porażki w stosunku 3:2 (2:2). Dla drużyny KKS-u bramki zdobyli Wojciechowski II, Anioła i Bryja. Dla Węgrów Kollat i Dobod. Mecz stał na wysokim poziomie.

Polska, ZSRR i Czechosłowacja

odmówiły udziału w podkomisji dla opracowania projektu „małego zgromadzenia"

N. JORK (PAP). Po czterogodzinnej debacie nad wnioskiem amerykańskim w sprawie Komitetu Tymczasowego, — postanowiono utworzyć podkomisję dla opracowania konkretnych propozycyj, dotyczących utworzenia Komitetu Tymczasowego. W skład podkomisji, na której czele stanął minister spraw zagranicznych Luksemburga Bach — miało wejść 15 państw, w tej liczbie Zw. Radziecki i Czechosłowacja. Przedstawiciele Zw. Radzieckiego i Czechosłowacji złożyli oświadczenie, że nie będą brali udziału w pracach wyłonionej podkomisji.

Delegat polski złożył przed głosowaniem oświadczenie, że Polska nie będzie mogła brać udziału w głosowaniu i w pracach podkomisji, gdyż nie może ona popierać akcji zmierzającej do pogwałcenia Karty ONZ. Mówca podkreślił, że Komitet Tymczasowy byłby bezwolnym narzędziem w rękach jednego mocarstwa lub grupy państw. Utworzenie go doprowadzi jedynie do zwiększenia napięcia i utrudni współpracę międzynarodową.

O wolność Grecji

N. JORK (PAP). Delegacja polska przedstawiła projekt, przewidujący rezolucję Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie wycofania wszystkich wojsk obcych, misji wojskowych i instruktorów z Grecji do końca roku bieżącego. Przedstawiciel Polski wygłosić ma na poniedziałkowym posiedzeniu przemówienie dla przedstawienia motywów, na których opiera się wyżej podany wniosek.

552.636 mieszkańców liczy Warszawa

Według danych Wydziału Ewidencji Ludności na podstawie zameldowań w dniu 1.X br. — Warszawa liczyła 552.636 osób. Z liczby tej przypada na Warszawę prawobrzeżną (Pragę) 198.260 osób. Kobiet liczyła Warszawa 312.270, mężczyzn 240.366. W dniu 1.X br. przebywało w Warszawie 1.923 cudzoziemców.

Prochy 40 tysięcy ludzi

Ekshumacje w stolicy

Z krematoriów w Al. Szucha i na „Gęsiówce" wydobyto 20 ton prochów ludzkich, co — wg. najostrożniejszych obliczeń, odpowiada 40 tysiącom osób.

Ostateczne ustalenie ogólnej liczby ofiar jest trudne.

Mogił pojedyńczych w Warszawie już prawie nie ma. Do chwili obecnej Miejski Zakład Pogrzebowy ekshumował 25 tys. ciał. Większość zwłok przewieziono na cmentarz w 1945 r. Na wiosnę r. bież. w ekshumacjach, przeprowadzonych na Pl. Narutowicza, Zieleniaku, na Płockiej i w Ogrodzie Krasińskich, wydobyto z mogił zbiorowych około 4.000 osób.

Pod gruzami leży jeszcze przypuszczalnie 100 tys. zwłok.

Jedyną nieekshumowaną zbiorową mogiłą, jest położony między dwoma cmentarzami teren byłego boiska „Skry", który kryje nieokreśloną dotychczas, liczbę Żydów, pomordowanych i zmarłych w getcie.

Następny pacjent — proszę wejść!

Tysiączny Ośrodek Zdrowia otwarty w Serocku

Piaszczystą, pełną wyboi drogą jedzie ostrożnie jednokonny wóz. Otulony w pierzyny, zakopany w słomę leży na nim chory, prawie umierający człowiek. Wiozą go do doktora. Trzęsie i podskakuje wóz. Do miasta jeszcze 20, jeszcze 10 kilometrów — oby zdążyć, oby nie było za późno...

To jeden obraz. Niestety do niedawna zbyt charakterystyczny dla naszych wsi, zbyt dobrze nam znany.

A drugi — kiedy zrozpaczony, daremnie szukający pomocy człowiek, który nawet konia nie ma gdzie pożyczyć, ciężko siada na ławie i z rezygnacją opuszcza ręce. W promieniu 30 km nie ma doktora. Nie ma żadnej pomocy lekarskiej. Chłop w nieszczęściu zostaje bezradny i sam.

TYSIĄCZNY OŚRODEK ZDROWIA

Dnia 19 bm. został otwarty w Serocku. Przyzwyczailiśmy się już do takich słów — setna zelektryfikowana wieś, 204 procent wyrobionych ponad normę. W żmudnym wysiłku stawiania wszystkiego od nowa naturalne są nawet takie osiągnięcia. Ale ten tysiąc — to oznacza cały szereg rozrzuconych po kraju samorządowych Ośrodków Zdrowia, gdzie każdy bez wyjątku człowiek może za 30 zł uzyskać poradę lekarską, gdzie za całodzienne leczenie płaci się tylko 150 zł. Przyjdzie tam po pomoc i kobieta ciężarna po dostanie wskazówki młoda niedoświadczona matka, dziecko z chorym zębem i parobek, któremu sieczkarnia skaleczyła rękę. Pomoc jest na miejscu.

Najbliższy cel Ministerstwa Zdrowia to, ażeby na 5 tysięcy obywateli przypadał jeden Ośrodek Zdrowia. W tej chwili do tego jeszcze daleko. Ale przed wojną liczba takich ośrodków była dwukrotnie mniejsza niż obecnie, w dobie odbudowy.

SEROCK, MIASTO MAŁE

ma przeszło 2 tysiące mieszkańców. Leży w olbrzymim pasie zniszczeń, które zostawił za sobą ostatni front. Ludność biedna, domy podrapane, wśród nich wyróżnia się odnowiony, jednopiętrowy budynek ośrodka, przed wojną — dom lekarza. Mieszczą się w nim: przychodnia lekarska, gabinet, sala porodowa i następna, w której leżą matki, a w maleńkich łóżeczkach niemowlęta. Budynek posiada prąd z własnego dynamo, jest skanalizowany i zaopatrzony został nawet w aparat rentgenologiczny i szereg innych narzędzi lekarskich. W całości robi bardzo estetyczne i schludne wrażenie. Realizacja nastąpiła w bieżącym roku. Ministerstwo Zdrowia udzieliło subsydium, znaleźli się dobrzy organizatorzy, pomogli w pracy mieszkańcy Serocka. Mają dzisiaj być z czego dumni.

KRZYŻE ZASŁUGI

Na uroczyste otwarcie tysiącznego ośrodka przyjechał minister Zdrowia dr Michejda. W trakcie uroczystości dwu lekarzom, którzy wybitnie zasłużyli się w realizacji powziętego planu — przypiął Krzyże Zasługi. Jeden z nich dr Januszewski opowiada: „Pracowałem, jak mogłem. I w nocy przyjeżdżali chorzy, bo w tych zniszczonych wsiach bywają nieraz tylko 3 konie. W moim okręgu są dwie gminy i Serock, razem 12 tys. ludzi. W terenie nie ma już żadnych chorób epidemicznych. Stosowałem szczepionki.

— „Czy lubię moją pracę? Ależ ja żołnierz, przyszedłem tutaj z Rosji razem z Kościuszkowcami, stary lekarz..." — Ręce mu się trzęsą, oczy patrzą szczerze i wymownie, jakby chciał lepiej, więcej powiedzieć.

Doktór ma do pomocy jedną pielęgniarkę. Do najbliższego lekarza w Pułtusku jest 30 km. Toteż w poczekalni ciągle pełno. Do miasta przyjechał nawet ruchomy ambulans dentystyczny, który objeżdża województwo warszawskie. Serock jest uprzywilejowany. Można dziś leczyć i zęby. A przez salę porodową przeszło już 16 matek. W całym województwie warszawskim przy ośrodkach zdrowia jest 19 porodowni. Mieszkańcy Serocka są szczęśliwi. Projektuje się założenie punktu sanitarnego w oddalonej o 14 km. wsi Popowo. Nie zostaną bez opieki lekarskiej chłopi ze zniszczonych, odbudowujących się wiosek.

Do wypełnionej po brzegi poczekalni tysiącznego ośrodka zdrowia lekarz otwiera drzwi.

— Następny pacjent, Proszę wejść.

(dan)

Zaniedbane Powązki otrzymają wiadukt

uzyskując połączenie ze śródmieściem

POWĄZKI są w tej chwili w identycznej sytuacji, jak Żoliborz przed rokiem. Wysadzony przez Niemców wiadukt nad torami obwodowej linii kolejowej, odcina 4.000 mieszkańców dzielnicy od śródmieścia. Tramwaj linii „8", który mógłby obsłużyć dzielnicę, zakręca na pętli przed wiaduktem.

Sytuacja Powązek zmieni się jednak za parę tygodni. Nowy wiadukt rośnie. W tej chwili wykonano już ponad 60 proc. prac.

BUDOWA nowego wiaduktu rozpoczęła się w lipcu br. W zniszczonej bezludnej pustce dookoła torów nie było wody, prądu, potrzebnego przy pracach. Olbrzymie bloki betonu trzeba było ciąć i usuwać. Szczególnie żmudne było wbijanie pali straussowskich pod fundamenty dla filarów i słupów, na jakich ma spocząć strop wiaduktu. Dziś miejsce, na którym niedługo będą znowu przebiegać tramwaje, jest już szalowane. Trzeba jeszcze wlać w formy 500 m sześć. betonu, założyć 100 ton żelaznego uzbrojenia i zmontować 800 m żelaznych belek.

Praca posuwa się w specjalnie trudnych warunkach. Ruch pociągów odbywa się normalnie. Trzeba wykorzystywać każdą chwilę spokojną. SPB, które przeprowadza budowę wiaduktu, skierowało tu swych najsprawniejszych pracowników.

INŻ. Gurba, który nas oprowadza po terenie budowy, zapytany o ostateczny termin zakończenia prac, oświadcza:

— Gdyby nie trudności, jakie mieliśmy ze zdobyciem łożysk żelaznych, w których osadza się filary wiaduktu, może byłby gotów już na 1 listopada. Najprawdopodobniej jednak oddamy go do użytku mieszkańcom dzielnicy w prezencie gwiazdkowym. Chyba, że warunki atmosferyczne uniemożliwiłyby nam pracę. Robimy jednak wyścig z zimą, pracując dzień i noc. (Rs)

W PARTII PPS

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA

UWAGA, NAUCZYCIELE PPS-owcy!

W dniu 26 października br. (niedziela) o godz. 10 rano w sali Komitetu Stołecznego, III piętro (ZNMS) Mokotowska nr 24, odbędzie się zebranie członków Stołecznej Sekcji Naucz. PPS z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybory do Sekcji Stołecznej Naucz. PPS: a) powołanie przewodniczącego i prezydium, b) sprawozdanie z działalności za okres ubiegły Sekcji Stołecznej Nauczycieli PPS — ref. Michniewicz, c) dyskusja, d) zgłoszenie listy kandydatów przez przewodniczącego Komisji Wyborczej — tow. Michniewicz, e) głosowanie. 3. Omówienie wyborów do Oddz. Stołecznego ZNP. 4. Sprawy różne, wolne wnioski.

PPS — WOLA — PPR — W-wa ZACHÓD

W dniu 20 bm. o godz. 17 w lokalu dzielnicy PPS Wola (Ogrodowa 39/41) odbędzie się posiedzenie egzekutyw dzielnicy PPS Wola i dzielnicy PPR Zachód.

DZIELNICA MINISTERIALNA

Posiedzenie komitetu dzielnicy odbędzie się w lokalu sekretariatu (gmach CKW) w dn. 20 bm. o godz. 15,15.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 21 bm. (wtorek) o godz. 16,30 w lokalu „Electric" przy ul. Rejtana nr 16, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

UWAGA, KOLEJARZE!

Dnia 21 bm. (wtorek) o godz. 15, odbędzie się zebranie członków Kół PPS ROI, TOI Parowozownia, Ruch Zach., Drogowców Zachodnia, Warszawa Czyste i Bema Ruch w sali Koła ZZK W-wa Zachodnia przy ul. Bema 56 (Pięciochatki).

KOBIETY — DZIELNICA WOLA

Sekcja Kobiet PPS Dzielnicy Wola zawiadamia, że w dniu 21 bm. o godz. 17, w lokalu Dzielnicy, odbędzie się ogólne zebranie Kobiet PPS z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat Organizacyjny, 2) Wybór Zarządu Sekcji, 3) Wolne wnioski.

INFORMACJE:

DODATKOWE GODZINY PRZYJĘĆ I SEKR. SK-PPS

Podaje się do wiadomości, że w celu udogodnienia towarzyszom załatwiania spraw u I Sekretarza SK-PPS, tow. H. Dąbrowskiego, po godzinach pracy, będzie on przyjmował dodatkowo w każdy czwartek od godz. 16 — 19.

DYŻURY WYDZ. OG. ORG. SK-PPS

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia, iż z dniem 15 bm. zostały uruchomione dyżury w Oddz. Og. Organ. SK-PPS po godzinach urzędowych, tj. od godz. 16—20. Tel. łącznikowy 88-583.

ZNMS

ZEBRANIE PREZYDIUM ŚRODOWISKA I ZARZĄDU KOŁA U.W.

Komitet wykonawczy ZNMS zwołuje zebranie prezydium środowiska warszawskiego i zarządu koła przy U.W. w sprawie polityki akademickiej na dzień 20 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24.

KOŁO PRZY ANP

Zebranie Zarządu Koła ZNMS przy ANP odbędzie się dn. 21 bm. (wtorek) o g. 16 przy ul. Mokotowskiej 24. Ważne sprawy akademickie.

SPRAWOZDANIA

23 PRELEGENTÓW SZKOLENIA SOCJALISTYCZNEGO UKOŃCZYŁO KURS W CKW-PPS

W gmachu CKW-PPS zakończył się 4-dniowy kurs dla prelegentów szkolenia socjalistycznego I stopnia z kół ministerialnych PPS. Kurs ukończyło z wynikiem pomyślnym 23 towarzyszy. Złożyli oni szczegółowe egzaminy ze zdobytych wiadomości.

WSPÓLNE POSIEDZENIE EGZEKUTYW WK-PPS i PPR WOJ. WARSZAWSKIEGO

W dniu 14 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Egzekutyw WK-PPS i PPR z udziałem kierowników oddz. organizacyjnych, na którym przewodniczył I sekretarz WK-PPS tow. poseł H. Dobrowolski.

Referat o sytuacji politycznej w kraju i na arenie międzynarodowej wygłosił tow. Tokarski I sekretarz KW-PPR.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której omówiono następujące zagadnienia: narada 9 partii marksistowskich i ocena tej narady, zagadnienia wspólnego szkolenia aktywu, zagadnienia młodzieżowe, kobiece, wybory do ZNP i Samopomocy Chłopskiej.

Wszyscy dyskutanci wskazywali na konieczność ściślejszego współdziałania obu partii robotniczych i radykalnego ruchu chłopskiego.

Na zakończenie zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję.

MIESIĘCZNA ODPRAWA SEKRETARZY POWIATOWYCH PPS W SZCZECINIE PODKREŚLIŁA ROLĘ PRACY PARTYJNEJ

W Szczecinie odbyła się miesięczna odprawa sekretarzy powiatowych i miejskich PPS. Po sprawozdaniach, które wskazują na rosnący stale udział pepesowców we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i społecznego, omówiony został plan pracy na następny miesiąc. Plan kładzie szczególny nacisk m. in. na dalsze wzmożenie aktywności PPS na odcinku wiejskim oraz zaleca towarzyszom pepesowcom wzięcie jak najżywszego udziału w akcji zbioru ziemniaków.

Poza tym polecono tow. sekretarzom powiatowym zwrócenie specjalnej uwagi na kolportaż wydawnictw socjalistycznych, co umożliwi członkom Partii nie tylko pogłębianie uświadomienia, ale przede wszystkim pozwoli na zapoznanie się z aktualnymi zagadnieniami międzynarodowymi i krajowymi w najwłaściwszym oświetleniu.

USUNIĘCIA I ZAWIESZENIA CZŁONKÓW PARTII

Knyziak Władysław — koło PPS przy EKD — usunięty z partii.

Cieślak Czesław — Dzielnica PPS Grochów — zawieszony w prawach członka partii.

Wzruszające dary robociarzy dla archiwum CKW PPS

Tow. Jan Pariyka, bojowiec z 1905 roku, wieloletni działacz PPS na Kielecczyźnie, ofiarował do zbiorów archiwum CKW-PPS pisane przez siebie pamiętniki, obejmujące okres od 1904 do 1918 roku. Pamiętniki te zawierają szereg niezwykle cennych danych, dotyczących działalności Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie okręgu przemysłowego skarżysko - ostrowiecko - kieleckiego i przyczynią się do wzbogacenia dziejów ruchu robotniczego o wiele nieznanych dotąd szczegółów.

70-letni górnik z Janowa k. Mysłowic, tow. Rybok, jeden z najstarszych działaczy PPS na Śląsku, przechowywał z narażeniem życia przez cały okres okupacji zebrane przez siebie w latach 1910 — 1926 kilka roczników „Gazety Robotniczej" oraz szereg pism ulotnych i broszur PPS. Obecnie tow. Rybok ofiarował te druki do zbiorów archiwum CKW-PPS. Przykład poświęcenia tow. Ryboka i jego zrozumienie dla roli i znaczenia słowa socjalistycznego są godne wysokiego uznania i naśladowania.

Weryfikacja w krakowskim

Na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej w Krakowie zostały zweryfikowane władze miejskiego Komitetu PPS Kraków oraz powiatowych komitetów w Białej, Bochni, Brzesku, Chrzanowie, Dąbrowie Tarnowskiej, Krakowie, Limanowej, Miechowie, Myślenicach, Nowym Sączu, Nowym Targu, Olkuszu, Wadowicach i Żywcu. Ogółem zweryfikowano 243 członków władz partyjnych. Wątpliwych jest 19 kwestionariuszy personalnych z powodu braków natury formalnej, względnie z braku danych personalnych.

Pragniesz zwycięstwa socjalizmu — popieraj RTPD

XX-lecie Aeroklubu Warszawskiego

Frapujące ewolucje lotnictwa sportowego

Na zakończenie Tygodnia Ligi Lotniczej odbyła się wczoraj na lotnisku w Gocławku uroczystość 20-lecia najstarszego w Polsce Aeroklubu Warszawskiego. Szczególnie zasłużonemu w dziedzinie krzewienia lotnictwa Aeroklubowi składali życzenia przedstawiciele: Ligi Lotniczej, Wojska, Automobilklubu, Związku Motocyklowego i in.

Zasługi Aeroklubu podkreślił w swym przemówieniu minister Komunikacji, inż. Rabanowski, stwierdzając, iż obok dorobku przedwojennego, Aeroklub położył już duże zasługi w dziele odbudowy lotnictwa sportowego w okresie powojennym i dlatego zasługuje na szczególne poparcie, które mu Ministerstwo Komunikacji zapewni.

Pokazy lotnicze, które z kolei nastąpiły, mimo b. silnego wiatru, wypadły imponująco. Akrobacja na szybowcach, skoki spadochronowe, akrobacja na maszynach sportowych. Tu pięknie wypadły popisy pilota Szymańskiego z Aeroklubu Poznańskiego, a zwłaszcza naszego towarzysza, pilota L. Weywera, z Aeroklubu Pomorskiego.

Tow. Weywer pokazał ewolucje śmiałe i efektowne, demonstrując znakomite opanowanie maszyny. Nic dziwnego — okazuje się bowiem, że tow. sierżant Weywer, który dziś jest instruktorem pilotażu w Aeroklubie Pomorskim, ma ciekawą i bogatą (być może, że podzieli się tymi wspomnieniami na łamach „Robotnika") karierę pilota bojowego.

W r. 1939 notuje w kampanii wrześniowej 3 zestrzały samolotów niemieckich, w dalszej swej służbie lotnika bojowego ma jeszcze kilka zestrzałów we Francji. Akrobacja, jaką nam w niedzielę, pokazał nad lotniskiem gocławskim, jest dla niego fraszką. Mimo pozorów — nie ma w niej nic z ryzykanctwa, choć jest w niej dużo brawury. Pilot jednak zżyty jest z samolotem nie od dziś — samolot bowiem i latanie — to druga natura, to ukochana pasja tow. Weywera. (s-ki)

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 21 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiad. poran.; 6.20 Muzyka; 7,00 Dzien. poranny; 8,38 Kwadrans prozy — „Starosta Warszawski"; 8,50 Muzyka; 10,40 Audycja Min. Oświaty; 12.03 Wiad. połudn.; 12,15 Muz.; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Audycja rozrywk.; 16,00 Dzien. popoł.; 16,35 Audycja dla dzieci; 16,55 Słuchowisko pt. „Wymarzony zięć", według noweli K. Dickensa; 17,40 „Geografia muzyczna" aud. w oprac. M. Drobnera; 18,00 R.U.L. „Człowiek na tle przyrody", wykł. prof. dr S. Skowrona; 18,45 Koncert muz. radzieckiej; 20,00 Dzien. wiecz.; 20,50 „Gawędy rybackie" — „Na pełnym morzu"; 21,00 Transm. do Pragi (w ramach koncertów wymiennych) J. Zarębski: Kwintet op. 34; 21,40 Pieśni K. Szymanowskiego w wyk. I. Wiskidy — sopran; 22,00 Aud. rozrywkowa; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muz. z płyt; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dzien. popołudn.; 16,45 „Niewidzialny, lecz rzeczywisty świat drobnoustrojów" — felieton; 16,55 Muz.; 17,45 Utwory klarnetowe w wyk. L. Kurkiewicza; 18,05 Muz. popularna; 18,20 Kwadrans prozy — „Starosta Warszawski"; 18,35 „Nauka poprawnego myślenia" prof. dr N. Łubnicki; 18,50 „Muzyka dla wszystkich"; 20,00 Dzien. wieczorny; 21,00 Aud. rozrywk. w wyk. Sekstetu P.R. i J. Naruszewicza; 21,40 Utwory fort. S. Kazury w wyk. M. Trombini-Kazuro; 23,00 R.U.L. „Człowiek na tle przyrody".

SĄD GRODZKI W WARSZAWIE

podaje do wiadomości, iż na wniosek **Sabiny Patynowej** zam. w Warszawie, ul. Wiosenna 3, zostało wszczęte postępowanie o uznanie **Stanisława Patyny**, s. Jana i Franciszki z Maroszków, ur. w 1906 r. w parafii Borkowice, pow. Koneckiego, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, zaginionego w czasie działań wojennych w 1939 r. w Warszawie — za zmarłego.

Sąd wzywa zaginionego, aby w terminie 1-miesięcznym stawił się do Sądu, gdyż po upływie tego terminu zostanie uznany za zmarłego oraz wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie doniosły o nich Sądowi.

(Nr Spr. VII. Zg. 2900/47). 13407

WYDZIAŁ I CYWILNY

Sądu Okręgowego w Warszawie

ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew **Zofii Aleksandrow** przeciwko **Wiktorowi Aleksandrowowi** o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu **Wiktora Aleksandrowa** został wyznaczony kurator w osobie adwokata **Edwarda Klimczuka** zam. w Warszawie przy ul. Smolnej 16 m. 8.

Nr aktu I. C. 1272/47. 13384

WYDZIAŁ I CYWILNY

Sądu Okręgowego w Warszawie

ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew **Anny Hofman** przeciwko **Stanisławowi Hofmanowi** o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu **Stanisława Hofmana** został wyznaczony kurator w osobie adwokata **Pauliny Dankowskiej** zam. w Warszawie przy ul. Puławskiej 12-a.

Nr aktu I. C. 1399/47. 13387

OGŁOSZENIA DROBNE

PIECE szamotowe, piecyki żelazne, kuchenki, termony, rury, kolanka i inne artykuły żelazne, poleca ze składu Inż. T. Kwiatkowski, Wilcza 23. 13361

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zaw. Prac. Gastronom. na nazwisko W. Wasilewski, Nowy Zjazd 1. 13383

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg. PPS. Dwojak Edmund. 13382

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Poniedziałek: g. 18 — „Hamlet".
Wtorek: g. 18 — „Hamlet".
Środa: g. 18 — „Wilki i owce".
Czwartek: g. 18 — „Wilki i owce".
Piątek: g. 18 — „Hamlet".
Sobota: g. 18.30 — „Wilki i owce", g. 18 — „Hamlet".
Niedziela: g. 14 — „Penelopa", g. 18 — „Szkoła obmowy".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 15 „Człowiek, który szukał śmierci", godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru" (dziś i jutro).

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Cud św. Antoniego", „Drzwi zamknięte".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 „Starzy przyjaciele"; godz. 19 „Człowiek za burtą".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". W niedzielę — 12.30.

„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8): g. 17 i 19 „Zakazane piosenki".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Gęgorek". Dla publiczności w sobotę i niedzielę g. 16,00.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Rewietka pt. „Ćwir-ćwir za Kierbedziem". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15

CYRK Nr 1 (Brukowa, róg ul. Jagiellońskiej): godz. 19.30 Bogaty program: tresowane konie, niedźwiedzie, akrobacje, żonglerka.

KONCERT DLA SZKÓŁ ŚREDNICH

Związek Młodzieży Demokratycznej organizuje dla młodzieży Szkół Średnich Koncert Sztuki Polskiej z bezinteresownym udziałem artystów Polskiego Radia i Opery Warszawskiej: B. Barańskiej, N. Bogackiej, B. Hesse, H. Mickiewiczównej, St. Cześnina, I. Iwanowa, R. Młynarczyka, T. Szmagalskiego, B. Zalewskiego.

Koncert odbędzie się w sali C.K. Str. Dem. przy ul. Zgoda 11 o godz. 15 we wtorek 21 bm. Następny Koncert odbędzie się w środę 22 bm. o godz. 15 w sali „Wedla" dla Pradze.

„GULIWER" W TYGODNIU RTPD

Z okazji obchodzonego w całej Polsce Tygodnia RTPD — Teatr „GULIWER" daje po cenach najniższych widowisko „Gęgorek" dla dzieci od lat 5 do 10, we wtorek dnia 21 bm. o godz. 12. Wszystkie bilety po 30 zł. Kasa będzie czynna w tym dniu od godz. 9 rano.

KONCERT J. ŚMIDOWICZA

22 bm. odbędzie się w sali „Roma" o godz 18.30 koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Śmidowicza. Dochód przeznaczył artysta na odbudowę Bursy im. Gen. Grota, dla sierot po Powstańcach Warszawskich.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa Zgoda 12.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): Flip i Flap — „Wilki morskie", pocz. seansów: godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Carrie kłamie". Pocz. seansów: godz. 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

PALLADIUM (Złota 7-9): „Konwój"; początek seansów o godz. 13, 15,30, 18 i dla Zw. Zaw. o godz. 20.30. W niedziele i święta o godz. 11, 13, 15.30, dla Zw. Zaw. o godz. 20,30.

STYLOWY (Marszałkowska): „Wiosna". Pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.), 19, 21.

SYRENA: (Praga, Inżynierska 12) „Siódma zasłona". Pocz. seans.: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

TĘCZA (Żoliborz): „Konik-garbusek".

Przetarg nieograniczony

„Społem" Referat Budownictwa Delegatury Zarządu w Radomiu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i zainstalowanie urządzeń mechanicznych dla transportu i konserwacji zboża w Spichrzach Państwowej Rezerwy Zbożowej w Radomiu, Częstochowie, Ostrowcu Świętokrzyskim i Jędrzejowie.

Bliższych informacji udziela Referat Budownictwa w Radomiu przy ul. Żeromskiego 31 — pokój nr 202, gdzie też można otrzymać podkładki przetargowe za opłatą złotych 1000.—

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmy, należy składać do dnia 29 października 1947 r. do skrzynki ofertowej w Referacie Budownictwa w Radomiu.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 29 października godz. 11-ta.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej. 13406

Przetarg nieograniczony

„Społem" Referat Budownictwa Delegatury Zarządu w Radomiu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych, związanych z mechanizacją i urządzenie zasieków w Spichrzach Państwowej Rezerwy Zbożowej w Radomiu, Częstochowie, Ostrowcu Świętokrzyskim i Jędrzejowie.

Bliższych informacji udziela Referat Budownictwa w Radomiu przy ul. Żeromskiego 31 — pokój nr 202, gdzie też można otrzymać podkładki przetargowe za opłatą zł 500.—

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmy, należy składać do dnia 29 października 1947 r. do skrzynki ofertowej w Referacie Budownictwa w Radomiu.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 29 października godz. 12-ta.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej. 13405

Przetarg nieograniczony Nr 6-IV-47

D.O.K.P. w Warszawie — Oddział 4 Drogowy w Łowiczu — zaprasza do składania ofert na gruntowny remont obory w majątku „Kopytów", pow. błoński..

Oferty należy składać w Biurze Oddziału 4 Drogowego w Łowiczu do dnia 25 października 1947 r. do godz. 10 rano.

Termin rozpoczęcia przetargu 25 października o godz. 10,30 w pokoju nr 2.

Bliższe informacje i podkładki do przetargu otrzymać można w godzinach urzędowych w referacie technicznym Oddziału 4 Drogowego w Łowiczu.

Do oferty powinien być załączony odpis świadectwa przemysłowego oraz podany numer rejestru handlowego.

Wadium w wysokości 5 proc. sumy kosztorysowej składać należy w kasie stacyjnej w Łowiczu, zgodnie z przepisem punktu 8 ogólnych warunków przetargu.

Oddział 4 Drogowy w Łowiczu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny, jak również prawo wyboru oferenta.

13401

Ogłoszenie o przetargach Nr 49

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone na:

1) przebudowę istniejących torów na stacji Garwolin,
2) wymianę podsypki żwirowej na tłuczniową w torach na stacji Warszawa - Główna - Osobowa.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 31 października br. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie dyrekcyjnej wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej. 13402

CENA OGŁOSZEŃ: [illegible] Ogłoszenia drobne osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz, handlowe po zł 35 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 40, od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA [illegible]

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 [illegible] oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura, Marszałkowska [illegible] [illegible] i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piekarskiego 13 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 18 i oddziały: Marszałkowska 8-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-28;

REDAGUJE KOMITET B—34861 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZSRR -- Polska Północna 14:2

Pięściarze Wybrzeża zawiedli

Jedynie Szymankiewicz pokonał pogromcę Kolczyńskiego

GDAŃSK (tel. wł.). Dziś w Gdańsku odbyły się trzecie z rzędu międzynarodowe zawody pięściarskie między pięściarzami radzieckimi a polskimi. Drużyna radziecka wystąpiła w swoim pełnym składzie reprezentacyjnym, który walczył w Warszawie z reprezentacją Polski. Przeciwnikami reprezentacji ZSRR byli zawodnicy Wybrzeża, występujący jako Polska Północna. W składzie Polski Płn. znaleźli się oprócz wybitnych pięściarzy Wybrzeża, także zawodnicy mało znani, niedawni juniorzy. Mecz odbył się w olbrzymiej hali stoczni Nr 2 i zgromadził około 10 tys. widzów. Zawody zakończyły się ciężką porażką drużyny polskiej w stosunku 14:2.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Segałowicz (ZSRR) pokonał na punkty Sowińskiego (P), w koguciej Awdiejew wygrał na punkty z Szymańskim. W wadze piórkowej spotkali się ponownie Kniaziew (ZSRR) i Antkiewicz (P). Polak, który w Warszawie w ładnym stylu wygrał z Kniaziewem, dziś walczył niezwykle słabo i zasłużenie przegrał. Przeciwko Grejnerowi (ZSRR) w wadze lekkiej, najlepszemu zawodnikowi radzieckiemu, wystawiono zawodnika Baranowskiego, który już w pierwszej rundzie został znokautowany. Ten sam los spotkał w wadze półśredniej Adamskiego (P), którego wystawiono przeciwko Szczerbakowowi (ZSRR), zwycięzcy nad Chychłą. Adamski w pierwszej rundzie poszedł na deski i został wyliczony.

Zawiedziona przez słabych zawodników polskich publiczność doznała jedynej satysfakcji w walce w wadze średniej, którą stoczyli Ogurienkow (ZSRR), pogromca Kolczyńskiego, z Szymankiewiczem (P). Zawodnik polski po zaciętej walce spotkanie to wygrał. W wadze półciężkiej stoczono najładniejszą walkę. Przeciwko Stepanowowi walczył Kotkowski, który uległ lepszemu zawodnikowi radzieckiemu. W ostatniej walce w wadze ciężkiej przeciwnik Koroliewa (ZSRR) Białkowski (P), który nie miał żadnych szans, już w pierwszej rundzie poddał się. Tak więc zawody dzisiejsze zakończyły się wysokim zwycięstwem bezwzględnie lepszych pięściarzy radzieckich.

Po meczu oficjalnym stoczono jeszcze dwie walki nadprogramowe, a mianowicie w wadze koguciej Dutkow (ZSRR) przegrał z Kudłacikiem (P) i w wadze półśredniej Tymcenko (ZSRR) uległ po zażartej walce Iwańskiemu (P).

Zakończenie sezonu motocyklowego w Warszawie

Sukces sportowy III raidu OM TUR Okęcie

Pierwsze miejsce zajął Rusiniak z Okęcia

Tegoroczny sezon raidowy motocyklistów zakończony został „III-cim Raidem Okęcia", zaliczonym do mistrzostw Polski w klasie II-giej.

Impreza ta zorganizowana przez KS OM TUR „Okęcie", w oparciu o wzory czeskiej „Sześciodniówki" wypadła b. dobrze tak pod względem sportowym, jak organizacyjnym i widowiskowym. Po raz pierwszy w Warszawie publiczność miała możność obserwowania walki na trasie, stojąc na miejscu startu, gdzie kończyły się poszczególne etapy z wyjątkiem ostatniego, który zakończył się próbą szybkości płaskiej w Alei Niepodległości.

Wielki zawód sprawili organizatorom zawodnicy, których na starcie zgromadziło się zaledwie 35-ciu z 68-miu zgłoszonych. Nie przybyli zapowiadani Czesi, zabrakło też motocyklistów Polonii bytomskiej i KM Gdańsk.

Wyniki techniczne raidu: **klasa do 130 ccm:** 1) Puzioł (Okęcie) — 0 pkt. kar. 2) Giblewski (Legia) — 100 pktów kar. **klasa do 250 ccm:** 1) Markowski (Okęcie) — 0 pkt. kar., 2) Trukan (Legia) — 0 pkt. kar. 3) Urbaniak (Okęcie) — 0 pkt. kar., 4) Krasowski (ZS — W-wa)—12 pkt. kar., **Klasa do 350 ccm:** 1) Kucharski (Błonie) — 0 pkt. kar. 2) Chądzyński (AZS — W-wa) — 0 pkt. kar., 3) Urbaniak St. (Okęcie) — 2 pkt. kar., 4) Filipczak (Legia) — 49 pkt. kar., 5) Karkuciński (Okęcie)— 60 pkt. kar. **Klasa maszyn z wózkami:** 1) Drabarek (ZWM „Zryw" — W-wa) — 0 pkt. kar. jedyny, który ukończył wyścig, bo ze startujących mistrz Polski Potajałło, Korbecki i Związek wycofali się na trasie. **Klasa ponad 350 ccm:** 1) Rusiniak (Okęcie) — 0 pkt. kar. 2) Żymirski (Okęcie) — 33 pkt. kar.

W klasyfikacji ogólnej raidu indywidualnie: 1) Rusiniak (Okęcie), 2) Markowski (Okęcie), 3) Kucharski (Błonie); drużynowo: 1) Okęcie I (Żymirski, Markowski, Wasiak) — 64 pkt. kar. 2) Okęcie II, 3) Okęcie III.

W próbie szybkości płaskiej: 1) Żymirski (Okęcie) — 15:40 min. 2) Natanek (Wrocław) — 15:40,8 min. 3) Rusiniak (Okęcie) — 16:35.

W próbie szybkości płaskiej: 1) Rusiniak (Okęcie) — 1:39, 2) Zenderowski (Okęcie) — 1:59, 3) Wróbel (PKM — W-wa) — 2:00 min.

Jugosławia—Polska 7:1 (7:0)

Wynik tego meczu oddala nas od Stadionu Olimpijskiego

BIAŁOGRÓD (Tel. wł.). — Szóste międzypaństwowe spotkanie piłkarskie, z którym wiązały się pewne nadzieje, połączone z Olimpiadą przyniosło sportowej opinii Polski największe rozczarowanie. Wszelkie rachuby, wszelkie kombinacje i sugestie na temat wyniku dzisiejszego spotkania sromotnie zawiodły, pozostawiając w sercach polskich sportowców głębokie uczucie żalu i zawodu. Niestety nie udało nam się ustalić naszej pozycji piłkarskiej na arenie międzynarodowej i zamiast znaleźć się bliżej bramy stadionu olimpijskiego oddaliliśmy się o duży kawał drogi. Liczyliśmy w skrytości ducha na wynik remisowy, ewentualną nieznaczną przegraną, ale w żadnym wypadku nie przewidywaliśmy tak dotkliwej porażki. Po wynikach w Pradze i w Skandynawii przegrana 7:1 z bardzo zresztą dobrą drużyną jugosłowiańską jest jednak kompromitującą. Nie pomogą obecnie ani skargi ani tłumaczenia,

Cieślik strzelcem jedynej bramki dla Polski

iż przegraliśmy tak wysoko z powodu zbyt późnego przyjazdu do Belgradu i zmęczenia długą podróżą. Przeczy temu fakt, albowiem po przerwie, przy stanie 7:0 ta sama drużyna z kilku zmianami, zagrała zupełnie inaczej i zdobyła honorową bramkę, otrzymując wynik meczu 7:1.

Mimo chłodnego i dżdżystego dnia na stadionie w Belgradzie zebrało się ponad 30 tys. widzów, a wśród nich przedstawiciele jugosłowiańskich władz państwowych oraz reprezentanci ambasady polskiej. Wejście drużyny polskiej na boisko publiczność powitała długimi i spontanicznymi oklaskami. Po wymianie mów powitalnych orkiestra odegrała hymny państwowe obu krajów. Piłkarze polscy rozrzucili następnie wśród publiczności bukiety kwiatów, co wywołało serdeczną manifestację na cześć Polski.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. **Jugosławia:** Szostawic, Stankowic—Orzegowic, Czajkowski I — Horwat — Gjowanowic, Michajłowic — Mitic, Jezerkiewic—Bobek, Czajkowski II.

Polska: Jurowicz (Skromny), Włodarczyk — Flanek (Barwiński), Gajdzik — Parpan — Szczurek, Barański — Cieślik—Spodzieja—Gracz — Hogendorf (Baran).

Jugosłowianie rozpoczynają z miejsca atakami, posuwając się na bramkę polską jak lawina. Jugosłowiańskich graczy cechuje wielka szybkość, zwrotność i dokładne podanie, podczas gdy ataki Polski kończą się złym strzelaniem. Ataki Jugosłowian przynoszą owoce. Już w 4-ej minucie ze spalonego pierwszą bramkę uzyskuje Jezerkiewic, w 10-ej minucie drugą Bobek, w 12-ej Mitic zdobywa trzecią główką, następnie w 20, 22-ej i 30-ej minucie trzy kolejne bramki zdobywa wspaniały środkowy napastnik Jugosłowian Jezerkiewic, a długą serię bramek kończy w 30-ej minucie Bobek, strzelając siódmą i ostatnią bramkę dla Jugosłowian.

Po przerwie w drużynie polskiej przeprowadzono zmiany w bramce, obronie i napadzie. Drużyna zaczęła grać jakby nie ta sama i po kilku minutach stała się panem sytuacji, jednakże nie potrafiła swojej przewagi już wykorzystać. Jedyną bramkę zdobyła Polska w 31-ej minucie przez Cieślika, który otrzymawszy piłkę od Barańskiego z trudnej pozycji lokuje ją w siatce.

Zawody prowadził sędzia rumuński p. Iliescu, który sędziował bezstronnie, ale dopuścił się kilku błędów.

RKS „Naprzód" mistrzem piłkarskim ZRSS

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.) Trzeci finałowy mecz o mistrzostwo piłkarskie ZRSS, rozegrany na neutralnym boisku w Częstochowie między Naprzodem (Janów) a Garbarnią z Krakowa przyniósł tym razem znowu zwycięstwo drużynie Naprzodu w stosunku 3:1 (2:1). Tym samym tytuł mistrza piłkarskiego ZRSS przypadł RKS Naprzód. Bramki dla zwycięzców zdobyli Dzwoniak — 2, Bąk — 1, dla Garbarni Jakubiak.

Cracovia—Polonia 2:2 (1:1)

Goście zasłużyli na zwycięstwo

Spotkanie towarzyskie tych dwóch drużyn, które winno było wywołać olbrzymie zainteresowanie, z powodu przenikliwego zimna zgromadziło na Stadionie W. P. niespełna 5 tysięcy widzów. Ci amatorzy piłki nożnej, spodziewali się wczoraj widowiska sportowego na wysokim poziomie, doznali jednak rozczarowania, albowiem pupil stolicy „Polonia" zagrała poniżej swego poziomu, a „Cracovia" tylko w pewnych okresach zademonstrowała styl starej szkoły krakowskiej, polegający na krótkich, przyziemnych podaniach. W tych właśnie okresach „Cracovia" przeważała w polu, a nawet „gniotła" przeciwnika. Miejscami natomiast goście pozwolili sobie narzucić styl „Polonii", a mianowicie grę górną i obliczoną na przeboje, ale w tym stylu lepsza już była „Polonia".

Zespół krakowski wykazał więcej umiejętności technicznych i grę zespołową, tak że w sumie był lepszy od swego przeciwnika i zasłużył na zwycięstwo, które nie stało się jego udziałem dzięki dobrej obronie Borucza. W „Cracovii" równomiernie i opanowanie grała obrona: Gędłek—Glimas oraz pomoc złożona z Filipskiego, Jabłońskiego I i Mazura. W napadzie lepszą była lewa strona z Szewczykiem, Różankowskim i Bobulą. W „Polonii" obrona Gierwatowski — Pruski na poziomie. Pomoc słabsza do przerwy, po przerwie grała znacznie lepiej. Najsłabszą częścią zespołu był napad, który nie umiał sobie dać rady z pomocą przeciwnika. W „Cracovii" brak było Parpana, a w „Polonii" Brzozowskiego i Szczepaniaka.

Pierwsza bramka padła w 23-ej minucie gry dla „Cracovii", po kombinacji prawoskrzydłowego z łącznikiem. Piłkę, której Borucz nie zdążył chwycić, Bobula głową wepchnął w siatkę. W 5 minut później podobna sytuacja powstała pod bramką „Cracovii", którą wykorzystał Szularz i zdobył wyrównywającą bramkę. Po przerwie znowu w 25-ej minucie „Cracovia" uzyskuje prowadzenie ze strzału Różankowskiego. Zdobycie bramki było ukoronowaniem przewagi „Cracovii" od początku drugiej połowy gry. Teraz znowu Polonia dochodzi do głosu, wyzwala się spod przewagi Cracovii i rozpoczyna serię groźnych ataków, uwieńczonych w 38 minucie zdobyciem bramki przez Jaźnickiego. Dalsze obustronne ataki nie przynoszą już zmiany i mecz kończy się wynikiem 2:2. Zawody prowadził ob. Łazarewicz.

Przed meczem zawodnicy krakowscy wraz z kierownictwem drużyny i „kibicami" pracowali kilka godzin przy odgruzowywaniu Warszawy.

Pięściarze Grochowa ponownie zwyciężają Budowlanych

Rewanżowe zawody pięściarskie o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego między MKS Grochów a ZKS Budowlani, zakończył się zwycięstwem Grochowa w stosunku 13:3.

W wadze muszej Tyczyński (B), który sygnalizuje poprawę formy, dzięki szeregowi czystych ciosów zaaplikowanych Patorze (G) wygrał zasłużenie na punkty. W wadze koguciej Szatkowski (G) wygrał 2 punkty walkowerem, gdyż przeciwnik jego Makowski (B) nie stanął na ringu z powodu zakazu lekarza.

W wadze piórkowej Sobkowiak (G) — Tyrała (B), po bardzo interesującej walce wygrał Sobkowiak. W w. lekkiej Komuda (G) — Olszewski (B), zwyciężył lepszy technicznie Komuda, który jedynie w zwarciach był słabszy od swego przeciwnika. Bardzo ładną walkę stoczyli w wadze półśredniej Tomczyński (G) i Selma (B). Grochowianin od pierwszej chwili nastawił się na defensywę i przez cały mecz stopował agresywnego Selmę, zdobywając punkty. Zwycięstwo odniósł Tomczyński. W wadze średniej spotkali się Majewski (G) i Kołacz (B). Przez 2 pierwsze rundy, wyraźną przewagę miał Majewski, który pod koniec drugiej rundy doznał kontuzji oka, wskutek czego sędzia przerwał dalszą walkę. Sędziowie uznali walkę po dwu rundach za remisową. W wadze półciężkiej Archacki (G) pokonał na punkty Włostowskiego (B).

Ciekawą walkę stoczył w wadze ciężkiej nowy nabytek Grochowa Woźniak, mając za przeciwnika Drabkowskiego (B) t. zw. „Białego Louisa". Woźniak w ostrym tempie od razu począł nacierać i już w pierwszej rundzie rzucił Drabkowskiego na deski do 9-ciu. Wskutek przewagi technicznej Woźniaka, Drabkowski począł walczyć nieczysto, w szczególności przytrzymywał przeciwnika rękami, za co dostał jedno ostrzeżenie w pierwszej rundzie, a gdy w drugiej rundzie otrzymał dalsze ostrzeżenia i był już niemal groggy, sędzia przerwał walkę, dyskwalifikując Drabkowskiego. Tak więc zawody zakończyły się wynikiem 13:3 dla Grochowa.

Sędziował w ringu ob. Kupferstein. Widzów około 500. *(Ltn)*

Lekkoatleci stołeczni pożegnali się wczoraj z bieżnią

Wczoraj przed południem na Stadionie WP odbyły się ostatnie w tym sezonie zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez WOZLA. Z powodu złej pogody na mecie zjawił się tylko nieznaczna ilość zawodników, a również i widzów znalazło się niewielu.

Wyniki techniczne:

100 m. — 1) Kaufman (Syrena) 11,4; 2) Bukowski (Syrena) 11,4. 3) Pszczółkowski (YMCA) 11,7. *1500 mtr.* — 1) Staniszewski (Syrena) 4,20 s., 2) Ostolski (Legia). *200 mtr.* — 1) Statkiewicz (Syrena) 23,8 s., 2) Kaufman (Syrena) 24,3 s. *Dysk* 1) Kowalski (Legia) 39,78 mtr., 2) Śmigielski (Syrena) 34,96 mtr. *Kula* 1) Gierutto (Syrena) 14 mtr., 2) Kowalski (Legia) 11,56 mtr. *5 km.* 1) Ostolski (Legia) 16,45,8 s., 2) Bajer (Skra) 17,14,8 s., 3) Głuszcz (Syrena) 17,26,6 s. *Oszczep* 1) Gierutto (S) 52 mtr. *Skok w dal:* 1) Andrzejkiewicz (Syrena) 640 cm, 2) Gierutto (S) 631 cm, 3) Kowalski (Legia) 599 cm. *Skok wzwyż:* 1) Zwoliński (Syrena) 166 cm. *Sztafeta olimpijska:* 1) Syrena 3,48,1, 2) Głuchonie mi 4,17,4.



Piękniś trzymał w ręku poświęconą buławę, na kolczudze wisiało złote runo. Uśmiechał się trwając bez ruchu. Stał jak figura z kolorowego gipsu, zapewne gwoli wrażeniu, prawdopodobnie jednak także dlatego, że najlżejszy ruch zaszkodziłby świetnemu strojowi.

Musiało być wytężające takie stanie.

Prostaccy żołnierze patrzyli w osłupieniu. To był uświęcony widok, tłumiący wszelkie wątpliwości. Ponadto ta parada oznaczała przecie uczczenie każdego z nich. Nie flotę poddawano tu przeglądowi, lecz na odwrót. Pod wodzą eleganckiego zaprawdę półboga pociągną jutro w bój.

Z tym jednak musiano jeszcze poczekać. Na razie wszystko pozostało po dawnemu. Oczekiwano posiłków. Znów odbywały się ćwiczenia i strzelanie, znów na galerach bito młotkami, zatykano szpary i łatano żagle, podczas gdy admirał odprawiał w Messynie bale i uczty i miewał przygody miłosne. Niejeden z marynarzy oświadczał, że tego roku jest już za późno.

Nagle zapowiedziano mszę. Każdy żołnierz otrzymał Sakrament z rąk licznych jezuitów i kapucynów, którzy całą chmarą towarzyszyli flocie. Sprawa wzięła poważny obrót.

W dwa dni później flota stała u wybrzeża Albanii naprzeciw Korfu. Nowa bezczynność. Między admirałami wybuchały spory. Kiedy don Juan wpadł na pomysł, aby tutaj urządzić prawdziwy przegląd floty, odmówiono mu posłuszeństwa pod różnymi pozorami. Venier ze swej strony, mimo sędziwych lat w gorącej wodzie kąpany i do żywego wzburzony książęcymi pozami cesarskiego syna, kazał powiesić paru zuchwałych buntowników hiszpańskich. W tym upatrzył don Juan wtargnięcie w prawa przysługujące wyłącznie jemu i pozwał generała republiki na sąd wojenny. Bunt Wenecjan. Ich galery otoczyły już groźnie okręt flagowy don Juana, z głów uleciała parada pod Messyną. Colonna pośredniczył. Wzburzenie opadło. Tymczasem nastał październik.

Wtem, czwartego dnia miesiąca, statek pośpieszny przywiózł wieść o upadku Famagusty. Wyspa Cypr przeszła w ręce Turków. Ich flota stała skupiona i gotowa do bitwy w zatoce korynckiej, nieco na południe. Powzięto decyzję.

Dowódcy otrzymali instrukcje. Każdy zwołał swoją załogę. Na pokładzie zbutwiałej „Marquesy" stanęło do apelu 150 ludzi. — Moi panowie żołnierze — zaczął kapitan Urbina. Jego dobroduszna twarz pod żelaznym hełmem była jeszcze czerwieńsza niż zwykle. Mówienie sprawiało mu kłopot. Lecz fakty przemawiały same.

Wyspa Cypr zatem była obecnie pogańska, na tych morzach panował półksiężyc, droga do miast chrześcijańskich stała przed sułtanem otworem. Obłąkanym tyranem był ów Selim: pił zakazane wino, zmieszane z krwią chrześcijan. Dzielnych obrońców Famagusty zakatrupiono haniebnie, kobiety kaleczono, dzieciom rozbijano głowy o mury na oczach matek. Na tym przykładzie widać jasno jak na dłoni, co grozi Wenecji, Rzymowi, miastom hiszpańskim, o ile na czas nie powstrzyma się niewiernych!

Na koniec zostawił kapitan rzecz najokropniejszą. Turcy znali i nienawidzili bohaterskiego Bragadino, głowę i duszę Wenecjan. Jego upatrzyli sobie spośród ofiar i po długich naradach wymyślili dlań niesłychaną torturę.

Nieszczęśnika odarto żywcem ze skóry. Skórę wypchano, odziano w wenecki strój galowy i przywiązaną do grzbietu krowy wleczono po ulicach Famagusty. Silna natura torturowanego przetrzymała straszliwą męczarnię, żył jeszcze kilka dni. Tak widział na ulicy samego siebie.

— To, moi panowie żołnierze — zakończył kapitan Urbina, — są wasi wrogowie. Uderzcie, bijcie, tępcie ich, bój się rozpoczyna! W imię Boga i Bogarodzicy!

Historia o tym okropnym czynie, prawdziwa czy przesadzona, odniosła zamierzony skutek. Nawet najbardziej tępi byli wstrząśnięci.

Gdy się rozchodzono, Miguel słaniał się na nogach. Przechylił się przez burtę i zwymiotował.

Miało się ku wieczorowi. Miguel zwlókł się na dół, do koi, rzucił się na wyrko. Dygotał całym ciałem. Zamknął oczy, najwyższym wysiłkiem woli usiłował odsunąć od siebie to, co usłyszał. Zęby mu szczękały. Zrozpaczony czuł, że gorączka płonie w jego krwi. Z ław niewolników nad nim zabrzmiały przekleństwa. Świsnął bat. Potem uczyniła się cisza.

Gdy nadeszli żołnierze, by pokłaść się do snu, Miguel leżał bez przytomności. Rzucał się i zrywał. Majaczył i krzyczał. Siłą wyobraźni przetwarzał zasłyszaną okropność w uchwytny, dręczący obraz. „Do broni" wołał, i „Zemsta boża!"

Nikt nie mógł zasnąć. W końcu zaniesiono go razem z siennikiem na przód statku pod schody, gdzie był akurat kąt na pięć stóp długi i trzy szeroki. Luka była otwarta. Chłodne powietrze wnikało do środka. Tak jechał Cervantes na bitwę.

LEPANTO

Otworzył oczy, gdyż słońce ugodziło go w samą twarz. Nie wiedział, gdzie się znajduje. Dokoła cisza, okręt stał w miejscu. Gorączka opadła, lecz był tak słaby, że nie miał siły zacisnąć dłoni w kułak.

Z wysiłkiem zwlókł się wreszcie z siennika, ukląkł i przytknął twarz do luki. Objęła go nagle pełna, olśniewająca jasność.

Okręty ustawiły się w szyku bojowym. Dwie floty stały naprzeciw siebie, każda podzielona starannie na eskadry. Wszystko trwało bezgłośnie i nieruchomo jak na obrazie. Mogłaż być rzeczywistością ta flota, która ustawiona jak w zabawie barwnym kręgiem rozpostarła się na połyskliwym morzu, pod szklanym lazurem nieba? Sama natura wstrzymała oddech, by nie przeszkadzać walce.

Patrzył piekącymi od słońca oczyma. Bojowy ordynek był tak przejrzysty i prosty, jak gdyby wymyśliło go miłujące ład dziecko. Ponieważ miejsce, w którym obecnie przebywał, znajdowało się na przodzie statku, „Marquesa" zaś stała niemal w centrum, widział wszystko jak z loży teatralnej.

(16) Dalszy ciąg nastąpi